



Centrum Badań Opinii Społecznej

ul. Żurawia 4 skr. pt. 24

00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04; 29-35-69

Telefon dyżurny: 21-34-34

ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

Telex: 816-436

PAP/197/84

maj 1984 r

ŚWIADOMOŚĆ POLITYCZNA SPOŁECZEŃSTWA W BADANIACH CBOS

Pracownia Analiz i Prognoz

Dla praktyki politycznej istotna byłaby rozstrzygająca odpowiedź na dwa podstawowe pytania:

1. Jaka jest dla większości społeczeństwa ranga spraw politycznych. Na ile rzeczywistość społeczna, którą ludzie widzą i oceniają, jest rzeczywistością polityczną. Czy spostrzegając ją i opisując, posługują się kategoriami politycznymi. Czy podporządkowują swoje oceny polityczne innym poglądom, czy też jest na odwrót - podziały polityczne kształtują ich obraz rzeczywistości.

2. Czy możemy mówić o poglądach, postawach i przekonaniach politycznych jako o pewnych trwałych sposobach myślenia, czy też mamy raczej do czynienia z odruchowymi reakcjami, polegającymi na tym, że z będącego w społecznym obiegu repertuaru sformułowań ludzie wybierają te, które najbardziej pasują do ich aktualnego usposobienia. Inaczej mówiąc, czy mamy do czynienia ze świadomością polityczną czy też raczej politycznymi nastrojami. W takim bowiem razie należałoby przywiązywać wagę nie tyle do treści, ile do formalnych cech głoszonych poglądów i przekonań.

Wyniki naszych badań na razie nie dają do tego podstaw. Stan świadomości politycznej nie był dotychczas przedmiotem odrębnych dociekań. Dane, jakimi dysponujemy, w przeważającej mierze są wynikami badań penetrujących inną problematykę i jedynie przy okazji dotyczących tematów stricte politycznych. Siłą rzeczy są więc fragmentaryczne, pochodzą z badań prowadzonych w różnym czasie i na różnych zbiorowościach, przez co nie zawsze dają się ze sobą zestawiać i porównywać.

Opracowanie, które przedstawiamy, nie pretenduje do miana diagnozy stanu świadomości politycznej społeczeństwa. Odnosi się do świadomości politycznej w jednym tylko, węższym niż na ogół przyjmowane, znaczeniu tego terminu. Opisuje sposób, w jaki potoczna świadomość odzwierciedla problemy polityczne, problemy władzy, jej pozycji, struktury i zróżnicowań. Takie zawężenie definicji jest konieczne, ponieważ tylko w tej jej części możemy się posługiwać bezpośrednimi danymi z badań.

1. Stopień akceptacji ustroju

W badaniach prowadzonych wśród robotników^[6] na pytanie: "Czy chciałby/aby/ Pan/i/, aby świat zmierzał w kierunku socjalizmu

w takiej formie, jak w Polsce", uzyskaliśmy następujące odpowiedzi:

zdecydowanie tak	- 3,3%	}	tak - 20,5%
tak	- 6,3%		
raczej tak	- 10,9%		
trudno powiedzieć			- 22,2%
raczej nie	- 19,9%	}	nie - 56,0%
nie	- 19,7%		
zdecydowanie nie	- 16,4%		

Jeżeli uznamy, że zadane w ten sposób pytanie jest dobrym wskaźnikiem bardzo generalnej postawy akceptacji bądź nieakceptacji ustroju socjalistycznego w Polsce, to większość odpowiadających /w tym badaniu/ zadeklarowała się jako nie akceptujący ustroju państwa w jego aktualnej formie.

Miernikiem stopnia akceptacji ustroju mogą być również trzy pytania zadane w ankiecie adresowanej do młodzieży szkół ponadpodstawowych^[2].

"Czy uważasz, że ustrój socjalistyczny przyniósł ludziom w Polsce":

same korzyści	- 1,5%	}	27,4%
więcej korzyści niż strat	- 25,9%		
tyle samo korzyści co strat			26,1%
więcej strat niż korzyści	- 26,2%	}	30%
same straty	- 3,8%		

Odpowiedź - "trudno mi powiedzieć" wybrało 15,9% badanych.

Liczba nie akceptujących ustroju jest wśród młodzieży mniejsza niż wśród robotników, ale również jest ich więcej niż tych, którzy go akceptują.

Na kolejne pytanie w tej samej ankiecie: "Jak sądzisz, czy jakaś część społeczeństwa jest, Twoim zdaniem, przeciwna realizacji ustroju socjalistycznego w Polsce", zdecydowana większość /74,6%/ odpowiedziała - "tak", 7,3% wybrało odpowiedź - "nie", a 17,9% nie miało zdania.

Ci, którzy wybrali odpowiedź "tak", szacowali wielkość części społeczeństwa przeciwnej budowie socjalizmu w sposób następujący:

prawie wszyscy	- 2,6%	}	21,1%
większość	- 18,5%		
około połowy			- 11,6%
mniejszość	- 36,1%	}	39,1%
prawie nikt	- 3,1%		

Jednocześnie 17,5% spośród nich wybrało odpowiedź "trudno mi powiedzieć".

Nie wiemy, jaki dokładnie sens poszczególnym odpowiedziom nadawali badani, czy był to wyraz ich przekonań lub opis własnego

doświadczenia, czy też projekcja własnych nastrojów na otoczenie. Wiemy natomiast na pewno, że znaczna część obu badanych populacji jest gotowa zadeklarować się /anonimowo/ jako niezadowolona z aktualnej rzeczywistości ustrojowej w kraju. Liczebność tej części można oszacować na 30 do 50% każdej z nich, z czego mniejszość /około 4% spośród młodzieży szkolnej i około 16% spośród robotników/ deklaruje się jako zdecydowani przeciwnicy ustroju.

2. Cechy ustroju

W badaniu prowadzonym wśród młodzieży^[2] znalazło się m.in. pytanie o to, jakie cechy charakteryzują rzeczywistość ustrojową PRL. Respondenci oceniali na skali każdą z kilkunastu cech. Podajemy niektóre odpowiedzi: trzy cechy najczęściej wybierane jako charakterystyczne dla sytuacji w kraju i trzy wskazywane najrzadziej.

Odpowiedzi wybierane najczęściej:

1. Silna władza centralna, decydująca o wszystkich sprawach - 68,2%.
2. Ograniczenie swobody działania przeciwników ustroju - 66%.
3. Troska państwa o grupy najsłabsze ekonomicznie - 57,9%.

Odpowiedzi wybierane najrzadziej:

1. Brak większych różnic w poglądach politycznych obywateli - 24,7%.
2. Wpływ ogółu obywateli na rządzenie państwem - 27%.
3. Demokratyczne sprawowanie władzy - 29,7%.

Ustrój zatem dla badanej młodzieży polega przede wszystkim na istnieniu silnej, scentralizowanej władzy, represjonującej swoich przeciwników oraz opiekuńczej względem grup słabo sytuowanych, a

także na znacznym zróżnicowaniu politycznym społeczeństwa.

Popatrzmy również na przedstawione w tabeli 1 rozkłady ocen cech ustroju, zawartych w jego pryncypiach i jednocześnie szczególnie ważnych dla młodego pokolenia.

Tabela 1

Cechy ustroju	w procentach	
	Zdecydowanie tak, raczej tak	Raczej nie, zdecydowanie nie
Równe szanse życiowe niezależnie od pochodzenia społecznego	44,4	49,2
Równe szanse życiowe niezależnie od światopoglądu i przynależności partyjnej	33,9	54,8
Równe szanse życiowe niezależnie od sytuacji materialnej	31,9	58,7

Dla większości badanych uczniów rzeczywistość ustrojowa charakteryzuje się nierównością szans życiowych, przy czym nierówność ta najsilniej jest związana z sytuacją materialną, nieco słabiej ze światopoglądem i przynależnością do partii, a najslabiej z pochodzeniem. Inaczej mówiąc, uprzywilejowani są przede wszystkim zamożni, w następnej kolejności partyjni, a na końcu mający korzystne pochodzenie.

Dla pełnej jasności zaznaczmy, że powiązanie cech rzeczywistości społecznej i politycznej z ustrojem dokonało się za sprawą projektującego badania. Należałoby zatem mówić, że silna centralna władza i nierówności szans życiowych są postrzegane jako cechy systemu społecznego w Polsce. Nie wiadomo bowiem, czy przez samych badanych są one traktowane jako związane z ustrojem politycznym.

3. Struktura polityczna

Przy zastosowaniu metod otwartych [1; 3a] w nieskrępowanych wypowiedziach badanych podstawowymi elementami struktury politycznej są: "społeczeństwo" i "władza" - "Społeczeństwo" najczęściej niezróżnicowane, natomiast "władza" zróżnicowana na rząd i partię. Charakterystyczne, że w wypowiedziach na różne tematy, jeśli nie

były to odpowiedzi na zamknięte pytania ankiety, nie pojawiają się takie instytucje, jak Sejm, PRON, Rada Państwa, SD, ZSL.

W dotychczasowych badaniach tego typu daje się zaobserwować tendencje do podporządkowania /w semantycznym sensie/ struktury politycznej kontekstowi wypowiedzi. Jeśli kontekst jest typowo polityczny, występuje tylko zróżnicowanie na "władzę" i "społeczeństwo". Jeśli wypowiedź dotyczy spraw ekonomicznych, "społeczeństwo" dzieli się na "ludzi pracy" i "innych" /grupy uprzywilejowane ekonomicznie/, a "władza" na rząd, partię, wojsko, aparat partyjny i służbę bezpieczeństwa. Rząd jest elementem głównym, pozostałe natomiast to przybudówki lub ugrupowania, których interesy rząd reprezentuje. Taka charakterystyka semantyczna wskazuje na to, że jako podmioty władzy spostrzegane są jedynie rząd i PZPR. Pozostałe struktury i instytucje władzy państwowej odgrywają w potocznej świadomości rolę drugorzędą.

W badaniach ankietowych ^[3b] natomiast struktura polityczna przedstawia się następująco. Na pytanie: "Kto obecnie rządzi w Polsce", uzyskaliśmy odpowiedzi /badani wybierali dwie możliwości/:

- 1/ rząd - 59,6%,
- 2/ partia - 49,0%,
- 3/ wojsko - 43,8%,
- 4/ aparat partyjny - 32,4%,
- 5/ klasa robotnicza - 6,6%,
- 6/ kościół - 3,6%,
- 7/ nikt - 4,6%.

Jak widać, podobnie jak w pytaniach otwartych, na pierwszym miejscu znalazł się rząd. Charakterystyczne, że odpowiedź "klasa robotnicza" wybrało tylko 6,6% badanych /w przypadku robotników odsetek ten był jeszcze mniejszy/. Oznaczać to może, że respondenci nie byli zbyt przekonani o tym, iż partia reprezentuje interesy robotników. Hipoteza taka znajduje częściowe potwierdzenie w wynikach ankiety adresowanej do młodzieży. Na pytanie o to, czyje interesy reprezentują różne grupy i instytucje, uzyskano odpowiedzi:

PZPR reprezentuje przede wszystkim interesy:

- | | |
|-------------------------------|---------|
| 1/ elity władzy - 14,1% | } 30,4% |
| 2/ aparatu partyjnego - 16,5% | |

- 3/ wszystkich członków PZPR - 19,3%
- 4/ ogółu robotników - 4,9%
- 5/ wszystkich ludzi pracy - 10,8%
- 6/ całego społeczeństwa - 13,1%
- 7/ ZSRR i państw socjalistycznych - 19,6%

Według młodzieży szkolnej zatem PZPR reprezentuje przede wszystkim interes własny /49,7% badanych było tego zdania/, wewnątrz natomiast - bardziej interes aparatu partyjnego i elity władzy niż wszystkich członków partii /30,4% wobec 19,3%/. Pogląd, że PZPR reprezentuje interes kogoś spoza ram organizacji, wyraziło tylko 26,8% badanych.

Oceny partii warto porównać z ocenami Kościoła i opozycji politycznej. "Kościół reprezentuje przede wszystkim interesy":

- 1/hierarchii kościelnej - 7,5%,
- 2/ opozycji politycznej - 0,5%,
- 3/ grup silnie związanych z Kościołem - 8%,
- 4/ wszystkich wiernych - 39,1%,
- 5/ całego narodu - 29%,
- 6/prawdy, wyższych wartości moralnych - 14,5%.

"Opozycja polityczna reprezentuje przede wszystkim interesy":

- 1/ swoich przywódców - 15,1%,
- 2/ całej opozycji - 23,4%,
- 3/ robotników - 6,6%,
- 4/ inteligencji - 1,9%,
- 5/ całego społeczeństwa - 16,2%,
- 6/ państw Zachodu - 9,9%,
- 7/ ludzi chcących dokonać zmian w Polsce - 23,5%.

PZPR reprezentuje więc samą siebie, opozycja również przede wszystkim siebie oraz ludzi nie akceptujących rzeczywistości społeczno-politycznej, natomiast Kościół - wszystkich wiernych i cały naród. W ten oto sposób dałoby się podsumować poglądy młodzieży szkolnej.

Inne pytanie z tej samej ankiety sondowało stosunek młodzieży do instytucji i organizacji występujących na politycznej scenie. Badani oceniali, czy działalność poszczególnych instytucji jest dla Polski i Polaków korzystna, obojętna czy szkodliwa. Możliwa była również odpowiedź "trudno mi powiedzieć". Podamy hierarchie instytucji najliczniej określanych jako korzystne, jako szkodliwe

i jako takie, co do których badani nie mieli zdania.

Instytucje, których działalność jest pożyteczna:

- 1/ Kościół - 82,7%
- 2/ Sejm - 71,8%
- 3/ wojsko - 61,1%
- 4/ rząd - 61,0%

W wyborach pozytywnych wojsko prawie nie różni się od rządu, różnice występują w wyborach negatywnych - rząd za instytucję szkodliwą uznało 15,3% badanych, natomiast wojsko - 10,1%.

Instytucje, których działalność jest szkodliwa:

- 1/ opozycja - 25,6%
- 2/ PZPR - 24,3%
- 3/ rząd - 15,3%
- 4/ PRON - 10,9%

Instytucje najczęściej sprawiające trudności w ocenie:

- 1/ Stronnictwo Demokratyczne - 29,1%
- 2/ ZSL - 27,4%
- 3/ opozycja - 22,5%

Można uznać, że liczba odpowiedzi "trudno mi się zdecydować" świadczy o ważności instytucji na politycznej scenie. W takim razie wyraźne niezdecydowanie w ocenie SD, ZSL i opozycji świadczy, że zostały one potraktowane jako organizacje i ugrupowania niezbyt się liczące.

Jednoczesne pojawienie się rządu na wysokim miejscu w obydwu hierarchiach - pozytywnej i negatywnej wskazuje, że jest to instytucja najbardziej dla badanej zbiorowości kontrowersyjna.

Na podobnie postawione pytanie odpowiadali robotnicy^[67]. Brzmiało ono: "Czy niżej wymienione instytucje cieszą się, zdaniem Pana/i/, zaufaniem społeczeństwa i jak dużym?", Rozkład odpowiedzi obrazuje tabela 2. Jest on na tyle czytelny, że pozostawiamy go bez komentarza.

W porównaniu do badań przeprowadzonych metodą swobodnego wywiadu badanie ankietowe dało nieco inne wyniki. Różnica polega na wyraźnym wyodrębnieniu rządu i partii, przy czym partia cieszy się znacznie mniejszym zaufaniem niż rząd. Różnica ta nie pojawiała się tak wyraźnie w wywiadach, - być może dlatego, że dotyczyły one problemów bardziej ekonomicznych niż politycznych.

Tabela 2

Instytucje	Zaufanie	Brak zaufania	Różnica
1	2	3	4
1. Kościół	91,5	1,1	+90,4
2. Wojsko	60,3	5,7	+54,6
3. Sejm PRL	39,4	11,8	+17,6
4. Rząd	30,8	10,9	+19,9
5. PRON	23,6	20,1	+3,5
6. PZPR	18,1	17,8	+0,2
7. Związki zawodowe	16,7	20,9	-4,2
8. Środki masowego przekazu	18,5	23,0	-4,5
9. MO	18,2	24,7	-6,5

Uwaga - Trzy kategorie odpowiedzi: zaufanie bardzo duże, duże i raczej duże połączyliśmy dla jasności w jedną/kolumną drugą/, pomijając udziały odpowiedzi o raczej małym i małym zaufaniu. W kolumnie czwartej podano różnicę pomiędzy przekonaniem o dużym zaufaniu i zupełnym jego braku.

4. Tendencje

Wysoka pozycja rządu na skali zaufania jest dość zaskakująca w świetle rozkładu opinii o kompetencji rządu. Na zadane w tym samym badaniu^[6] pytanie: "Jaka część społeczeństwa, Pana/i/ zdaniem, uważa decyzje rządu za kompetentne?" nieco mniej niż połowa robotników z dużych ośrodków przemysłowych /42,4%/ odpowiedziała, że mniejszość lub znaczna mniejszość, 23,4% - że połowa społeczeństwa. Tylko 19% respondentów uważało, że większość społeczeństwa może traktować decyzje rządu jako kompetentne. A jednocześnie ponad 30% jest zdania, że rząd cieszy się dużym bądź bardzo dużym zaufaniem społeczeństwa.

Taka rozbieżność mogłaby oznaczać, że zaufanie do rządu jest niezależne od oceny poziomu jego kompetencji. Wyniki innych badań, zwłaszcza przeprowadzonych w trakcie konsultacji podwyżek cen, nie pozwalają jednak na przyjęcie tej hipotezy. Rząd był oceniany głównie za działalność gospodarczą i za posunięcia w tej dziedzinie

Kompetencja rządu pojawiała się jako problem wyłącznie w odniesieniu do efektywności zarządzania gospodarką narodową. Kompetencja ta była zarazem oceniana jako niezadowolająca przy przypisywaniu rządowi pozytywnych intencji. Prowadzi nas to w sumie do tej samej rozbieżności: rząd jest obdarzany zaufaniem /co do pozytywnych intencji/, a zarazem jego kompetencje są oceniane dość nisko. Jest to z kolei sprzeczne z postulatem, aby rząd pełnił przede wszystkim funkcję zarządzającego gospodarką.

Wytłumaczeniem dla takiego układu wyników /badanie reakcji na podwyżkę cen również przeprowadzono w środowisku robotniczym, które pod tym względem nie różniło się od środowiska pracowników administracji i pracowników naukowych/ byłoby przyjęcie hipotezy uznającej, że zarówno zaufanie, jakim rząd jest obdarzany, jak i negatywna ocena jego kompetencji mają swe źródło w ocenie sytuacji gospodarczej /w tych samych badaniach ocenianej przez zdecydowaną większość jako katastrofalna bądź bardzo zła/. Rząd jest według tej hipotezy godny zaufania, ponieważ od niego może zależeć poprawa gospodarki, a niekompetentny dlatego, że nie potrafił sobie, jak dotychczas, poradzić z trudną sytuacją gospodarczą. Mielibyśmy zatem do czynienia z zaufaniem nieco na wyrost: raczej z chęcią przypisania rządowi pozytywnej roli w porządkowaniu spraw gospodarczych niż oceną jego konkretnych posunięć. Sfera gospodarki /stan gospodarki i jego perspektywy/ jest najważniejszym źródłem zagrożenia dla ludności. Wskazują na to dość jednoznacznie wyniki badań na temat płac, podwyżek cen oraz ostrość reakcji na przywrócenie reglamentacji masła, odebrane dość powszechnie jako sygnał o pogarszającym się stanie gospodarki.

Pozostałe, cieszące się dużym zaufaniem instytucje - Kościół, wojsko, Sejm - pełnią funkcje zabezpieczające i scalające w systemie społecznym - zapewniają poczucie bezpieczeństwa w różnych sferach /zwraca uwagę w tym kontekście niskie notowanie milicji na skali zaufania/. Ich względnie wysoka pozycja w hierarchii zaufania może oznaczać potrzebę stabilizacji i niechęć do polityki, która to tendencja pojawiała się zazwyczaj /jeżeli wierzyć zapisom historycznym/ po okresach większych zaburzeń społecznych.

Pośrednio mogą świadczyć o występowaniu takiej tendencji inne wyniki tego samego badania^[6].

W odpowiedziach na pytanie, jakie zjawiska mogą hamować rozwój Polski, na głównych miejscach znalazły się te, które mają odległy związek z polityką, na ostatnich - typowo polityczne. Na pierwszym miejscu wymieniono bowiem wadliwą organizację gospodarki, później leniwość, brakoróbstwo, na trzecim miejscu - łapownictwo, na czwartym klikowość. Na ostatnim natomiast znalazło się położenie geopolityczne, przedostatnim - silna kontrola aparatu administracji przez partię, na trzecim od końca - bierność i obojętność obywateli.

Podobnie było w innych badaniach^[3b], w których respondenci odpowiadali na pytanie: "Co należałoby zrobić przede wszystkim, aby w kraju się poprawiło?", wybierając dwie spośród dziewięciu możliwości:

- skłonić ludzi do lepszej pracy,
- zmienić ustrój,
- zreformować gospodarkę,
- odsunąć wojsko od władzy,
- uzyskać zniesienie sankcji amerykańskich,
- zmienić rząd,
- uzyskać odroczenie pożyczek zagranicznych,
- wprowadzić komisarzy wojskowych,
- nic się nie da zrobić.

Badanie było realizowane tuż po zapowiedzi podwyżki cen. Należało się zatem spodziewać, że niezadowolenie w znacznej części będzie się przejawiać w formie wypowiedzi agresywnych o charakterze politycznym. Tymczasem 57% respondentów wybrało odpowiedź "zreformować gospodarkę", a 50,8% - "skłonić ludzi do lepszej pracy". Rozwiązania typowo polityczne znalazły się na ostatnich miejscach:

- zmienić ustrój - 14,8%,
- odsunąć wojsko od władzy - 10,8%,
- wprowadzić komisarzy wojskowych - 9,4%.

Wyniki te dość jednoznacznie świadczą o unikaniu myślenia o sytuacji kraju w kategoriach politycznych. O stanie świadomości politycznej przesądzają w znacznej mierze nastroje społeczne.

Do podobnych wniosków o odsuwaniu na dalszy plan politycznego obrazu sytuacji - prowadzi analiza wyników badań przedwyborczych^[4;5].

Zdecydowana większość^[4] - 64,4% respondentów - uznała, że wprowadzenie zmian w procedurze zgłaszania i wybierania radnych jest ważną sprawą polityczną /12,9% uznało ją za mało ważną, 22,4% stwierdziło, że nie interesuje ich to lub że nie mają zdania/. Jednocześnie większość /54,9%/ spośród tych samych respondentów nie znała wcale projektu nowej ordynacji, mniej niż połowa znała go pobieżnie /40,7%/, a jedynie 4,4% - dokładnie. W odpowiedzi na kolejne pytanie tej samej ankiety aż 61,1% respondentów nie potrafiło określić swojego stosunku do zaproponowanych zmian w procedurze tworzenia rad narodowych. /29,9% nie udzieliło odpowiedzi; 31,2% uznało, że projekt niczego nowego nie wnosi/.

Oznacza to, że nowa ordynacja wyborcza przez badanych uznana za ważną sprawę polityczną, była jednak dla nich sprawą odległą, nie ich dotyczącą. Nie wywołała bowiem ani ciekawości mogącej się przejawiać w poszukiwaniu informacji, ani też nie prowokowała do określania własnego stosunku. Jest to tym bardziej znamienne, że zmiany w ordynacji były w trakcie prowadzenia badań sprawą niewątpliwie polityczną: krytyka projektu ze strony podziemia politycznego i zachodnich rozgłośni spotkała się z oficjalną reakcją ze strony władz.

W sumie więc problemy określane przez samych respondentów jako ważne w aspekcie politycznym nie wywołują aktywnego zainteresowania i w niewielkim tylko stopniu angażują ich własne poglądy. Patrzenie na aktualną sytuację w kraju w kategoriach politycznych nie jest popularne, a polityka nie jest tą sferą, z którą ludzie wiązałiby nadzieje, czy obawiali się zagrożeń.

W potocznej świadomości społeczeństwa polityka ustępuje miejsca problematyce gospodarczej. Tak było w omawianych wcześniej badaniach prowadzonych podczas konsultacji podwyżki cen żywności^[3b]. Większość respondentów była wtedy zdania, że zreformowanie gospodarki jest najlepszym sposobem na poprawę sytuacji w kraju. O ile w wypadku tych konkretnie badań atrakcyjność problematyki gospodarczej i jej dominacja nad zagadnieniami politycznymi mogła być tylko efektem chwilowym, wywołanym zapowiedzią wzrostu kosztów utrzymania, o tyle w stosunku do innych badań zastrzeżenie takie byłoby bezpodstawne. A jednak ich wyniki prowadzą do analogicznych konkluzji.

W sondażu przedwyborczym^[4] na otwarte pytanie: "Jakie sprawy polityczne uważa Pan/i/ za ważniejsze od zmian zasad wyborów do rad narodowych" na pierwszym miejscu znalazła się odpowiedź: "uporządkowanie spraw gospodarczych, wdrożenie reformy".

Podobnie było w przytaczanych wcześniej badaniach prowadzonych w środowisku robotników^[6]: odpowiedzi na pytanie o to, jakie zjawiska mogą hamować rozwój Polski, również dowodzą przewagi problematyki gospodarczej nad polityczną. Przypomnijmy, że na pierwszym miejscu znalazła się odpowiedź: "wadliwa organizacja gospodarki". W tej samej ankiecie większość respondentów uznała, że źródłem konfliktów i niechęci w społeczeństwie jest pozycja materialna.

Problemy ekonomiczne silniej zatem skupiają na sobie uwagę niż kwestie polityczne. Przejawia się to jako swego rodzaju wyczulenie na informacje o stanie gospodarki, a również jako drażliwość w kwestii różnicowania położenia materialnego.

Część wyników naszych badań wskazuje, że gospodarka nie tylko jest ważniejsza od polityki, ale niektóre z ocen politycznych są podporządkowane kontekstowi ekonomicznemu. Ze SPOS^[6] wynika, że im większy optymizm gospodarczy respondentów, tym większym zaufaniem skłonni są oni obdarzać instytucje państwowe i organizacje. Optymizm gospodarczy z kolei był silnie związany z oceną własnego położenia materialnego. Ci spośród respondentów, którzy uważali, że powodzi im się gorzej niż innym, częściej okazywali się pesymistami co do przyszłej ekonomicznej sytuacji kraju. Podobna zależność wystąpiła podczas badań cenowych^[3a, b]: ostrość i radykalizm ocen politycznych wyraźnie malały wraz ze wzrostem zamożności.

x x
x x

Gdyby zatem diagnozować stan świadomości politycznej społeczeństwa, to należałoby przede wszystkim stwierdzić, iż świadomość ta jest obecnie raczej apolityczna czy nawet antypolityczna. Polityka jest sprawą drugorzędną i to zarówno w rozumieniu jej jako działalności ideologicznej, zmierzającej do zdobycia i utrzymania władzy, jak i w rozumieniu klasycznym, tzn. jako sposobu urzędowania i zarządzania państwem.

Sytuacja polityczna w kraju jest określana nie przez stan świadomości politycznej, lecz przez nastroje, których najważniejsze położe stanowi stan gospodarki, perspektywy jego poprawy oraz sytuacja materialna społeczeństwa.

Wykaz badań stanowiących podstawę opracowania

- [1] Opinie przedstawicieli dyrekcji, samorządu pracowniczego, działaczy nowych związków zawodowych, egzektyw PZPR czterech dużych przedsiębiorstw. CBOS, maj-sierpień 1983 r.
- [2] Młodzież o sobie i swojej przyszłości - ogólnopolska próba losowa uczniów ostatnich klas szkół średnich /55 szkół/. CBOS, listopad-grudzień 1983 r.
- [3] Badanie reakcji na zapowiedź podwyżki cen żywności:
 - [a] I etap - 1000 standaryzowanych wywiadów wśród robotników, pracowników administracji państwowej i terenowej, pracowników naukowych z trzech ośrodków: Katowic, Gdańska, Olsztyn. CBOS, listopad-grudzień 1983 r.;
 - [b] II etap - Ogólnopolska próba ludności w wieku produkcyjnym. CBOS, grudzień 1983 r.
- [4] Opinia o projekcie ordynacji wyborczej i przewidywane zachowania wyborcze obywateli. Sondaż I - 4500-osobowa próba ludności Polski w wieku produkcyjnym. CBOS, marzec 1984 r.
- [5] Opinie o wyborach do rad narodowych i przewidywane zachowania wyborcze obywateli. Sondaż II - ogólnopolska próba udziałowa dorosłej ludności. CBOS, kwiecień 1984 r.
- [6] Standardowy Pakiet Opinii Społecznej - SPOS I - 700-osobowa losowa próba robotników z siedmiu ośrodków przemysłowych /Warszawa, Łódź, Poznań, Gdańsk, Wrocław, Katowicie, Kraków/. CBOS, kwiecień 1984 r.